

## LUCYNA KNIAZIOWA

ur. 1908; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Poznań, Zamość, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkolnictwo, życie codzienne

### Studia w Poznaniu i praca nauczycielki w Zamościu

Jak skończyłam gimnazjum to potem poszłam na studia do Poznania na Uniwersytet Adama Mickiewicza. Jednak z pewnym takim opóźnieniem rocznym, bo w międzyczasie ze zdrowiem miałam kłopoty, tak że prawie półtora roku później to nastąpiło. No ale skończyłam w trzydziestym piątym roku studia. Nawet pracę moją... profesor, u którego pracowałam, powiedział, że ta praca jest na dosyć dobrym poziomie, że nawet w późniejszym czasie spotkałam tego profesora, to był zjazd w Zamościu, zjazd Szymanowskiego, i on też przyjechał. Mówił mi o tym, że nawet z mojej pracy korzystają nieraz studenci, żeby zaczerpnąć pewne wiadomości. No i tak już potem tutaj cały czas właściwie jestem związana z gimnazjum, potem liceum... Do ostatniego dnia nawet kiedy przesłam na emeryturę, to jeszcze parę lat dorywczo uczyłam w liceum, dlatego że nauczycielka poszła na urlop i potrzeba było kogoś, to wtedy ja tam uczyłam.

Wtedy [po studiach] to też było dosyć trudno o pracę. Mnie się o tyle udało, miałam szczęście że tak powiem, bo nauczycielka, która uczyła języka polskiego wyszła za mąż i wyjechała do Lwowa. I tu akurat był vacat i ja się dostałam do pracy tutaj. Z tym, że początkowo, zanim zaczęłam pracować normalnie, to ja musiałam odbyć praktykę. Bo to wtedy były jeszcze takie przepisy, że nauczyciel, który chciał być nauczycielem, to musiał dwuletnią praktykę odbyć ze swego przedmiotu. Ja tutaj byłam przydzielona do gimnazjum męskiego. Tam odbywałam praktykę, już nawet kończyłam wtedy kiedy zostałam zaangażowana do gimnazjum żeńskiego, bo tutaj moją praktykę odbywałam u profesora Gajewskiego... Trochę pamiętam, że jak przyszedł profesor się rozchorował i wtedy ja musiałam prowadzić lekcje i nawet dyrektor wtedy powiada: „A ja z panią pójdę do klasy”, a ja mówię: „Nie, panie dyrektorze, jak ja nie dam sobie sama rady to widocznie nie mogę być nauczycielką”. Ale jakoś nie miałam trudności z chłopcami. Pamiętam kiedyś raz coś takiego gdzieś tam coś zaczęło, to reszta jego zaraz uspokoiła, tego chłopaka, powiedzieli mu: „Zachowuj się jak trzeba”. I dosyć, ja dosyć dobrze wspominam te czasy. Było kilku

uczniów zdolnych, wybitnie zdolnych nawet. Pamiętam takiego Mroźwiewicza, poetę, potem ojca, to jego syn był tam korespondentem, dziennikarzem i nawet ambasadorem jakiś czas był chyba w Indiach. No dużo było. Potem, kiedy był zjazd na 400-lecie Zamościa, to przyjechał na przykład syn profesora, który tu uczył rysunków, Kopczyński. Edward Kopczyński [Kopciński, red.].

Moja praca przed wojną to krótko trwała, bo przecież ja byłam na studiach, studia skończyłam w trzydziestym piątym roku, zaczęłam tę praktykę, a wojna wybuchła w trzydziestym dziewiątym roku. To tak jak powiedziałam, dla mnie to krótko trwało, to były trzy lata dla mnie. Trzy, cztery lata. Pamiętam na przykład jak umarł Piłsudski, to przecież szkoła nie pojechała na pogrzeb, ale jednak było to zorganizowane, rodzaj takiej żałoby.

W Poznaniu po studiach nie chciałam zostać. Wprawdzie tam miałam rodzinę, ja mieszkałam u rodziny, potem zresztą ta rodzina też wyjechała z Poznania. Ja byłam już w domu akademickim. Potem z koleżanką wynajęliśmy sobie pokój osobny i mieszkaliśmy razem. No ale jakoś... może dlatego [nie chciałam zostać], bo jakoś tak... chciałam koniecznie wrócić jednak tutaj do Zamościa.

[Dlaczego zostałam nauczycielką?] Wydawało mi się, że w życiu, jako nauczycielka coś zdziałam, że tak powiem. Miałam nauczycieli, na ogół dobrych. Może to wpłynęło na to także, że zostałam nauczycielką. Wydawało mi się, że ten zawód jest potrzebny człowiekowi. W ogóle, narodowi nawet... bez szkoły, bez nauczyciela... nie można organizować nawet całego narodu, całego państwa. Ale właśnie musi być nauczyciel i szkoła... To jest duża odpowiedzialność. Jakże może by to środowisko zrozumiało walory edukacji, bo to jest sprawa bardzo istotna dla narodu i dla państwa.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-06-20, Zamość
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Jarosz
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"